

Burzyński, Jacek

Katowicka "Polonia" (1924-1939) : nakłady, kolportaż, zasięg oddziaływania

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 28/3, 43-52

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACEK BURZYŃSKI (Wrocław)

KATOWICKA „POLONIA” (1924—1939).
NAKLADY, KOLPORTAŻ, ZASIĘG ODDZIAŁYWANIA

27 września 1924 r. ukazał się w Katowicach pierwszy numer nowego dziennika informacyjno-politycznego „Polonia”. Założony z inicjatywy wybitnego działacza śląskiego, członka Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, wywarł znaczący wpływ na panoramę polskiego czasopiśmiennictwa wydawanego na terenie polskiej części Górnego Śląska w latach międzywojennych. Mimo zmiennej koniunktury politycznej i gospodarczej kraju w tym okresie, katowickie czasopismo można zaliczyć do grupy tych periodyków, którym udało się osiągnąć, a następnie utrzymać wysoką pozycję na polskim rynku prasowym. Charakterystyka okoliczności, które pozwalają na formułowanie podobnych ocen, była zjawiskiem złożonym. Szereg różnorodnych czynników wpływał na formę i zakres przemian, które były również udziałem śląskiego organu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Nakład czasopisma, sprawność ekonomiczna i organizacyjna wydawcy w zakresie kolportażu to tylko niektóre z czynników wpływających bezpośrednio na zasięg oddziaływania, implikując tym samym sferę kształtowania poglądów opinii publicznej.

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia rozwoju i zmian wysokości nakładów katowickiego dziennika oraz charakterystyka metod i kierunków oddziaływania za pośrednictwem istniejących wówczas możliwości organizacyjnych, technicznych i prawnych. Starano się zebrać i uporządkować informacje rozproszone zarówno w źródłach archiwalnych, jak i literaturze przedmiotu.

Wejście „Polonii” na rynek prasowy Katowic miało — jak podkreślił jeden z jej ówczesnych współpracowników — charakter „mocnego uderzenia”, czego dowodem był osiągany w pierwszych miesiącach istnienia wydawnictwa nakład 40 tys. egzemplarzy¹. Przewyższał on znacznie nakłady wszystkich wydawanych ówczesnie na tym terenie polskich pism codziennych, jak również największego niemieckiego

¹ B. Surówka, *Było minęło*, Katowice 1980, s. 36.

dziennika, organu Deutsche Partei — „Kattowitzer Zeitung”². Wysoki początkowo nakład, w tym pewna liczba egzemplarzy rozdawanych bezpłatnie, pozwolił wydawcom zbadać i określić chłonność miejscowego rynku prasowego. Prawdopodobnie w tym czasie udało się zdobyć sporą liczbę potencjalnych i faktycznych abonentów oraz czytelników. Akcja ta, poparta osobistym autorytetem i popularnością Wojciecha Korfanteo, spowodowała, że w pierwszej połowie 1925 r. nakład „Polonii” pozostawał na przeciętnym poziomie 25—30 tys. egz.³ Pozwoliło to utrzymywać wydawnictwo na granicy opłacalności ekonomicznej, co niezależnie od ubocznych źródeł finansowania inicjatywy prasowej miało znaczenie pierwszoplanowe⁴. Można przypuszczać, że wahania wysokości nakładu spowodowane były, z jednej strony, różnicą między wydaniem powszednimi i świątecznymi, z drugiej zaś zmienną wówczas koniunkturą gospodarczą, która nie pozostawała bez wpływu na położenie ekonomiczne tak wydawców, jak czytelników⁵.

Polityczne konsekwencje przewrotu majowego 1926 r. spowodowały pierwsze poważne zachwianie materialnych podstaw wydawnictwa. W pierwszej połowie 1927 r. nakład „Polonii” zmalał do poziomu 16,8—18,8 tys. egz.⁶ Tendencja spadkowa była przypuszczalnie konsekwencją ostrego kursu nowych władz wojewódzkich wobec opozycji, reprezentowanej na Górnym Śląsku głównie przez Wojciecha Korfanteo i związane z nim stronnictwo. Szczególnie gorliwym realizatorem tego programu był nowy wojewoda śląski dr Michał Grażyński — ówczesny eksponent politycznych posunięć sanacji na tym terenie⁷.

² J. Pabisz, *Rozwój czasopism województwa śląskiego w świetle statystyki (1922—1939)*. „Acta Universitas Wratislaviensis”, No 137, Historia XX, Wrocław 1971, s. 164.

³ Tamże; zob. też J. Glensk, *Nakłady prasy polskiej na Śląsku (1789—1939)*, „Studia Śląskie”, Ser. Nowa, t. 34:1978, s. 151.

⁴ „Polonia” otrzymywała miesięcznie subwencję od Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych za pośrednictwem utworzonej w 1926 r. spółki „Fiducja”. F. Biały, *Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych 1914—1932*, Wrocław 1967, s. 174—175. Wysokość subwencji wynosiła 20 tys. zł miesięcznie. Por. H. Przybylski, *Działalność prasowo-wydawnicza Wojciecha Korfanteo w latach 1900—1939*, „Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego”, t. 6:1967, z. 2, s. 173. Kwotę 18 tys. zł podaje w swych wspomnieniach Jan Werner (*W katowickiej „Polonii” (1934—1939)*), Warszawa 1978, mpis w Bibliotece Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, s. 6—7).

⁵ J. Pabisz, *op. cit.*, s. 165.

⁶ Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki Śląski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: APKat., UWŚl., WS-P), sygn. 629, k. 14—15, 23.

⁷ Postaci Michała Grażyńskiego poświęciła swoje badania Wanda Musialik. Ich efektem była biografia wojewody śląskiego, przedstawiona jako rozprawa doktorska w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego w 1987 r. Zob. W. Musialik, *Michał Grażyński (1890—1965). Biografia polityczna*, Opole 1986 (mpis).

Wycofanie subwencji pieniężnych wypłacanych przez Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, co było bezpośrednio związane z wyrokiem sejmowego Sądu Marszałkowskiego, przed którym stanął wydawca „Polonii”, zmusiło Korfantego do reorganizacji podstaw finansowych i organizacyjnych wydawnictwa. Zapewne również nastąpiła kampania skierowana przeciw osobie przywódcy PSChD przyczyniła się do spadku popularności, a w konsekwencji do zmniejszenia się liczby stałych abonentów „Polonii”⁸.

Przekształcenie dotychczasowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w towarzystwo akcyjne oraz związane z tym podniesienie kwoty kapitału zakładowego do wysokości 500 tys. zł pozwoliło przejściowo wzmocnić podstawy ekonomiczne przedsiębiorstwa⁹. Podniósł się równocześnie nakład pisma, który w pierwszej połowie 1928 r. wynosił 19—22 tys. egz. dziennie¹⁰. Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu RP oraz Sejmu Śląskiego były czynnikiem, który dodatkowo wzmocnił potrzebę rozwijania szerokiej agitacji na łamach prasy partyjnej.

Zarejestrowany przez władze bezpieczeństwa w pierwszym półroczu 1929 r. nakład „Polonii” wynosił średnio 24,9 tys. egz. Można zatem przypuszczać, że zarówno posunięcia organizacyjno-ekonomiczne wydawców, jak też wzmożona kampania polityczna stronnictwa ChD pozwoliła odzyskać część utraconych wśród opinii publicznej wpływów. Pod koniec roku wysokość nakładu nieznacznie spadła, utrzymując się na poziomie 22 tys. egz.¹¹

Zaostrzające się represje władz wobec prasy opozycyjnej, których kulminacja wypadła w okresie tzw. wyborów brzeskich jesienią 1930 r., oraz znaczny spadek koniunktury gospodarczej spowodowany kryzysem światowym odbiły się negatywnie na sytuacji ekonomicznej katowickiego wydawnictwa¹². Nakład „Polonii” ulegał zapewne wówczas znacznym wahaniom, gdyż dyrektorzy wydawnictwa chcąc pozyskać nowych czytelników nie unikali stosowania zachęt finansowych wobec dotychczasowych i potencjalnych abonentów dziennika¹³. Zabiegi te, poparte zapewne szeroką kampanią reklamową, przyniosły oczekiwane rezultaty. W latach 1932—1933 zdołano utrzymać nakład dziennika na poziomie 22 tys. egz., a więc takim samym jak w końcu 1929 r.¹⁴

Rozpoczęcie w maju 1932 r. wydawania przez tego samego wydawcę popularnego dziennika informacyjnego „Siedem groszy” spowodowało już w roku następnym znaczny spadek nakładu „Polonii”. W lipcu

⁸ H. Przybylski, *op. cit.*, s. 175—176.

⁹ *Tamże*, s. 176.

¹⁰ APKat., UWŚl, WS-P, sygn. 629, k. 56.

¹¹ *Tamże*, k. 71; *tamże*, mf 16037, k. 78.

¹² H. Przybylski, *op. cit.*, s. 177—179.

¹³ APKat., UWŚl, WS-P, mf 16044, k. 4—5.

¹⁴ J. Pabisz, *op. cit.*, s. 164.

1933 r. zmalał on do 14 tys., podczas gdy jeszcze w pierwszym półroczu drukowano 22 tys. egz. dziennie. Tak gwałtowny spadek był skutkiem podniesienia nakładu dobrze rozchodzącej się „rewolwerówki”, który łącznie z mutacjami terenowymi wzrósł z 8 do 40 tys. egz.¹⁵

Dla ostatniego pięciolecia istnienia wydawnictwa (1934—1939) nie dysponujemy niestety tak szczegółowymi przekazami źródłowymi, jak dla okresu wcześniejszego. Ostrożnie szacując, można przypuszczać, że przeciętny nakład „Polonii” utrzymywał się wówczas na poziomie 22—25 tys. egz.¹⁶ Spotykany w literaturze pogląd, iż był on wyższy, osiągając 50 tys., a nawet dwukrotnie więcej, wydaje się być przesadzony¹⁷. Cytowane liczby mogły odnosić się do przypadków nadzwyczajnych kampanii prasowych, gdy zachodziła konieczność szybkiego dotarcia do większej niż zazwyczaj liczby czytelników. Duży nakład był niewątpliwie zjawiskiem korzystnym z punktu widzenia wydawców, lecz wysoka cena, wynosząca wówczas dla „Polonii” 20 groszy, nie wytrzymywała konkurencji z popularnymi i tanimi dziennikami informacyjnymi gatunku „Sang à la une”¹⁸.

Kolportaż i związany z tym zagadnieniem zasięg oddziaływania katowickiej „Polonii” odbywał się z wykorzystaniem wszystkich dostępnych wówczas środków technicznych i form organizacyjnych. Począwszy od udziału największego w kraju kolportera prasy — Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych „Ruch”, przez własną sieć hurtowni i kolporterów związanych najczęściej z zamiejscowymi oddziałami wydawnictwa, a skończywszy na tzw. kolportażu ideowym — przez członków i „mężów zaufania” Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji¹⁹. Z powodu braku dostatecznej liczby przekonywających informacji nie można jednoznacznie stwierdzić, która z wymienionych form była dominująca. Z tego samego powodu można tylko w dużym przybliżeniu określić proporcje, w jakich nakład rozchodził się w różnych częściach kraju.

Najlepiej rozbudowaną, własną sieć kolportażu posiadała „Polonia” na terenie województwa śląskiego i sąsiadującego z nim Zagłębia Dąbrowskiego, które administracyjnie należało wówczas do województwa kieleckiego. Pierwsze oddziały zamiejscowe wydawnictwa powstały w Warszawie, Sosnowcu i Rybniku²⁰. Ten ostatni, jako jedyny, posia-

¹⁵ APKat., UWŚl, WS-P, mf F 16083, k. 333, 335, 337. Te same dane podają również: J. Pabisz, *op. cit.*, s. 164 i tab. 5; J. Glensk, *op. cit.*, s. 151. Wymienieni autorzy nie podają jednak przyczyny obserwowanego zjawiska.

¹⁶ Relacja red. Marka Wydry z Katowic (w zbiorach autora).

¹⁷ Por. J. M. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich*, Paryż 1985, s. 37.

¹⁸ Na ten temat zob. szerzej W. Władyka, *Krew na pierwszej stronie. Sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.

¹⁹ A. Paczkowski, *Prasa polska 1918—1939*, Warszawa 1980, s. 456.

²⁰ „Polonia”, nr 1 z 27 IX 1924.

dał również własną drukarnię. Oddział warszawski współpracował zapewne z redakcją stołecznego dziennika „Rzeczpospolita”, który od 1924 r. był własnością W. Korfantego, odkupiony przez tego ostatniego z rąk Ignacego J. Paderewskiego²¹. W roku 1926 „Polonia” miała już sześć oddziałów zamiejscowych: w Warszawie, Krakowie, Bielsku, Królewskiej Hucie, Rybniku i Sosnowcu. Oddział krakowski egzystował prawdopodobnie dzięki współpracy z redakcją tamtejszego „Głosu Narodu”, znajdującego się wówczas pod wpływami chadecji, w tym bezpośrednio W. Korfantego, który należał do grona udziałowców spółki wydającej dziennik²². Pod koniec lat trzydziestych liczba oddziałów zamiejscowych uległa podwojeniu. W 1937 r. katowickie wydawnictwo dysponowało już dziesięcioma oddziałami. Mieściły się one, oprócz poprzednio wymienionych, w Poznaniu, Łodzi, Bydgoszczy i Mysłowicach. W roku następnym otwarto kolejne: w Gdyni, Grudziądzu i Szopienicach²³. Głównym zadaniem oddziałów zamiejscowych było, oprócz gromadzenia informacji do lokalnych serwisów dziennika, kolportowanie pozostałych pism wydawanych przez Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” S.A. Wśród nich zwłaszcza dziennika „Siedem Groszy”, który posiadając kilka mutacji regionalnych z powodzeniem konkurował z takimi potentatami prasy popularnej, jak „Ilustrowany Kurier Codzienny” z Krakowa, łódzki „Express Ilustrowany”, poznański „Orędownik” czy „Mały Dziennik” z Niepokalanowa. „Siedem Groszy”, będąc pismem bardziej popularnym niż „polityczna” „Polonia”, doczekało się w końcu lat trzydziestych 6—7 mutacji regionalnych²⁴.

Kierownikami oddziałów byli ludzie różnych profesji, nie wyłączając dziennikarzy. O powodzeniu ich pracy często decydowały bardziej zdolności organizatorskie niż znajomość dziennikarskiego fachu²⁵. Z fragmentarycznych informacji wiadomo, że najważniejszym oddziałem zamiejscowym była redakcja warszawska, w której w 1928 r. pracowali

²¹ H. Przybylski, *op. cit.*, s. 171 i n.

²² „Polonia”, nr 328 z 28 XI 1926. O powiązaniach Korfantego z krakowskim „Głosem Narodu” zob. Cz. Lechicki, *Krakowski „Głos Narodu” w latach 1914—1939*, „Studia Historyczne”, 1973, z. 3, s. 353—354. Por. H. Przybylski, *op. cit.*, s. 169.

²³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism (dalej: AAN, PZWDzCz), sygn. 223, k. 97. „Informator Prasowy” 1938/39, Warszawa 1938, s. 77—78. Oprócz wymienionych istniał również osobny oddział miejski w Katowicach, usytuowany poza siedzibą redakcji głównej.

²⁴ A. Grodzicki, *W teatrze życia. Wspomnienia z lat 1920—1980*, Warszawa 1984, s. 108. „Informator Prasowy”, s. 90. Liczbę 9 mutacji w drugiej połowie lat trzydziestych podaje w swych wspomnieniach J. Werner (*op. cit.*, s. 39).

²⁵ Wspomina o tym red. M. Wydra w udzielonej autorowi relacji. Słaba operatywność kierowników oddziałów pociągała za sobą skargi czytelników i członków stronnictwa. Np. w 1931 r. skarżono się na złą działalność kierownika oddziału „Polonii” w Królewskiej Hucie Karola Wintera. APKat., Dyrekcja Policji w Chorzowie (dalej: Dyr. Pol. Chorzów), sygn. 236, k. 38.

M. Grzegorzcyk, F. Przysiecki i L. Marschak. Kierownikiem oddziału był Stanisław Tabaczyński²⁶. W 1930 r. oddziałem sosnowieckim kierował Jan Rejniak, w Królewskiej Hucie Karol Winter, w Rybniku Alojzy Kulig, a w Poznaniu Jan Walter²⁷. Pod koniec lat trzydziestych kierownikiem oddziału w Sosnowcu był Ludwik Wieczorek, w Rybniku Rudolf Koziół, natomiast oddziałem łódzkim kierował Jan Siewicz. W tym samym czasie redakcja warszawska pozostawała nadal pod nadzorem jednego z braci Tabaczyńskich²⁸.

Odzwierciedleniem zainteresowania wydawców „Polonii” terenami pogranicznymi Niemiec zamieszkiwanymi przez ludność narodowości polskiej było uruchomienie biura redakcyjnego dziennika w Bytomiu w końcu 1930 r.²⁹ Przerwało ono do początków 1934 r., kiedy to na mocy decyzji władz hitlerowskich odebrano katowickiej „Polonii” debit komunikacyjny na terenie Niemiec³⁰. Śląsk Zaolziański, dokąd „Polonia” również docierała, obsługiwany był od 1936 r. przez specjalną mutację „Siedmiu Groszy” pod nazwą „Polska 30-halerzówka”³¹. Nie można niestety ustalić, jaka liczba egzemplarzy samej „Polonii” rozchodziła się na terenie Śląska Opolskiego i Zaolzia.

Głównym zadaniem oddziałów zamiejscowych w zakresie rozprowadzania czasopisma były organizacja sieci kolporterów dostarczających gazety bezpośrednio abonentom oraz sieci kolporterów ulicznych, których zadaniem było jak najszybsze rozprowadzenie części nakładu w szczególnie uczęszczanych rejonach miast. Zaopatrywały również znajdujące się w ich rejonie hurtowe punkty sprzedaży gazet³². Na terenie województwa śląskiego „Polonia” była rozwożona samochodami wydawnictwa, co było wówczas przywilejem jedynie bogatych przed-

²⁶ AAN, PZWDzCz, sygn. 157, k. 37: APKat, UWŚL, Wydział Przemysłu i Handlu, sygn. 3158, b.p.

²⁷ Tamże.

²⁸ Relacja M. Wydry. Ludwik Wieczorek był korespondentem „Polonii” w Sosnowcu przez cały okres istnienia wydawnictwa. Por. B. Surówka, *op. cit.*, s. 39. Ok. połowy lat trzydziestych oddział warszawski był przejściowo zamknięty, a na przełomie 1938/1939 r. ponownie uruchomiony. Por. J. Werner, *op. cit.*, s. 30. List W. Korfatego do S. Sopickiego z 1 I 1939 r. w: A. Kwiatek, *Listy Wojciecha Korfatego do redaktora Stanisława Sopickiego (13 XI 1938 — 16 II 1939)*, „Studia Śląskie”, Ser. Nowa, t. 35: 1979, s. 285.

²⁹ APKat., UWŚL, WS-P, mf F 16040, k. 12.

³⁰ Po raz pierwszy zakaz debiutu na terenie Niemiec dotknął „Polonię” w 1931 r. L. Smółka, *Prasa polska na Śląsku Opolskim 1922—1939*, Wrocław 1976, s. 41; tenże, *Reglamentacja wolności prasy polskiej na Śląsku Opolskim (1922—1939)*, „Sobótka”, 1973, nr 1, s. 67.

³¹ H. Przybylski, *op. cit.*, s. 183.

³² Według J. Wernera (*op. cit.*, s. 10—11) kolportaż uliczny stanowił niewielki procent ogółu rozpowszechnianych egzemplarzy, co wynikało z charakteru życia mieszkańców śląskiej metropolii. Najbardziej rozpowszechnioną metodą kolportażu był abonament (prenumerata).

siębiorstw³³. Przy wysyłkach na dalsze odległości korzystano z usług kolei państwowych, co niekiedy przysparzało wydawcy sporo kłopotów związanych z terminowym dostarczaniem gazet do odbiorców³⁴. Najmniej egzemplarzy „Polonii” wędrowało do rąk czytelników za pośrednictwem poczty³⁵. Przy okazji specjalnych kampanii reklamowych lub politycznych pewną liczbę egzemplarzy rozdawano bezpłatnie. Do praktyki codziennej weszło eksponowanie dziennika na specjalnych tablicach umieszczonych w miejscach publicznych³⁶.

Część nakładu — chociaż trudno ustalić, jaki procent — rozprowadzał za pośrednictwem sieci kiosków gazetowych „Ruch”³⁷. Będąc największym tego typu przedsiębiorstwem w Polsce, został po maju 1926 r. poddany wpływowi władz sanacyjnych. Pozyskały one tym samym ważki argument nacisku ekonomicznego na wydawnictwa opozycyjne wobec polityki rządu³⁸. Ofiarą stosowanych tą drogą represji padła pod koniec lat trzydziestych również „Polonia”, gdy Towarzystwo „Ruch” pod naciskiem władz zerwało podpisane uprzednio umowy kolportażowe³⁹.

Ostatnim ważnym ogniwem systemu rozpowszechniania „Polonii” był, wspomniany wcześniej, tzw. kolportaż ideowy. Jego zadaniem były przede wszystkim propaganda i dystrybucja dziennika wśród członków i sympatyków PSChD. Dlatego też Zarząd Wojewódzki stronnictwa często apelował o finansowe wsparcie poczynań propagandowych, których „Polonia” była głównym instrumentem. Apele te powtarzano szczególnie często na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, gdy

³³ B. Surówka, *op. cit.*, s. 35.

³⁴ AAN, PZWDzCz, sygn. 157, k. 82—89.

³⁵ B. Surówka, *op. cit.*, s. 34.

³⁶ Wspomina o tym w swojej relacji red. M. Wydra. Zob. też W. Szewczyk, *Gorycz złagodzona*, [w:] *Wspomnienia Ślązaków i Zagłębiaków*. Wybór i oprac. K. Popiolek, Katowice 1969, s. 451.

³⁷ B. Surówka, *op. cit.*, s. 34, 125—126. Np. kiosk gazetowy „Ruchu” na dworcu kolejowym Chorzów-Miasto rozprowadzał tylko 110—160 egz. dzienników polskich, w tym „Polonię” i „Siedem Groszy”, podczas gdy znajdująca się w tym samym mieście Centralna Agencja Czasopism Tomasza Kubiaka ok. 2600—4800 egz. dzienników, w tym „Polonię” i „Siedem Groszy”. APKat., Dyr. Pol. Chorzów, sygn. 359, k. 14. W sprawozdaniu Powiatowej Komendy Policji skierowanym do Starostwa w Lublińcu z maja 1937 r. znajdują się szczegółowe dane dotyczące punktów sprzedaży oraz ilości kolportowanej na terenie miasta i powiatu prasy. Podane tam liczby kolportowanych egzemplarzy „Polonii” wynoszą: od 8 egz. (kiosk „Ruchu” na dworcu w Lublińcu) do 3—34 egz. u kolporterów prywatnych. APKat., Starostwo Lublinieckie, sygn. 198, k. 17—19.

³⁸ A. Notkowski, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce (1926—1939)*. *Studium techniki władzy*, Warszawa 1987, s. 288 i n.

³⁹ AAN, PZWDzCz, sygn. 157, k. 93, 96, 99. W liście skierowanym 21 września 1934 r. do Zarządu PZWDzCz w Warszawie dyrektorzy katowickiego wydawnictwa uskarżali się, iż „do spadku poczytności naszych dzienników przyczynia się nacisk władz na czytelników i sprzedawców abonujących nasze wydawnictwa”. AAN, PZWDzCz, sygn. 228, k. 515.

trudna sytuacja ekonomiczna — spowodowana m.in. częstymi konfiskatami — mocno zachwiała podstawami bytu wydawnictwa. Podczas licznych zebrań kół i organizacji powiatowych PSChD często powtarzano apele o abonowanie i kolportowanie „Polonii”⁴⁰.

Na zakończenie powyższej charakterystyki należy wspomnieć o jeszcze jednej metodzie rozpowszechniania treści drukowanych na łamach „Polonii”. Była to metoda, którą można określić mianem wtórnego rozpowszechniania tych samych informacji za pomocą wydawnictw pokrewnych ideowo lub drukowanych w tej samej, co „Polonia”, drukarni. Chodzi tu nie tyle o proste przedruki wybranych informacji agencyjnych czy materiałów publicystycznych katowickiego dziennika w innych wydawnictwach, lecz o wykorzystywanie większych partii, czasem nawet całych numerów, do wypełniania treści czasopism ukazujących się pod innymi tytułami. Gros informacji agencyjnych, sportowych czy kulturalnych oraz mającej ponadczasowy wymiar publicystyki politycznej umieszczano jednocześnie na łamach kilku lub wszystkich pism wydawanych przez katowicki koncern W. Korfantego. Starano się przy tym zachować właściwe proporcje w doborze treści drukowanych równolegle materiałów, w zależności od charakteru i przeznaczenia danego czasopisma. O tym, że nie zawsze się to udawało, świadczą uwagi W. Korfantego, które w listopadzie 1938 r. skierował on pod adresem kierownika redakcji „Siedmiu Groszy” Wacława Madejskiego, krytykując nadmiernie „polityczny charakter” tego dziennika⁴¹. Oprócz wymienionych już „Siedmiu Groszy” podobne metody znajdowały zastosowanie w przypadku pozostałych dzienników i tygodników: popularnej popołudniówki „Kurier Wieczorny”, tygodników „Przyszłość” (1934—1939) i „Zwrot” (1937—1939) oraz warszawskich organów Stronnictwa Pracy — „Nowej Rzeczypospolitej” i „Nowej Prawdy” (1937—1939), którym w okresie ukazywania się katowicka „Polonia” udzielała wsparcia materialnego i organizacyjnego⁴². W całości niemal z materiałów informacyjnych „Polonii” montowane były numery drukowanego w Katowicach od 1935 r. tygodnika „Piaś” — organu Stronnictwa Ludowego⁴³. Od listopada 1934 r. matrycami „Polonii” wspomagano również „Katolika Trzyrazowego” Antoniego Pawletty, który ukazywał się na Śląsku Opolskim⁴⁴.

⁴⁰ APKat., UWSI, WS-P, mf F 16035, k. 235; APKat, Dyr. Pol. Chorzów, sygn. 236, k. 38.

⁴¹ List W. Korfantego do S. Sopickiego z 13 XI 1938 r. w: A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 275.

⁴² H. Przybylski, *op. cit.*, s. 184—185; J. M. Majchrowski, *op. cit.*, s. 37.

⁴³ A. Paczkowski, *Prasa polityczna ruchu ludowego (1918—1939)*, Warszawa 1970, s. 301.

⁴⁴ L. Smoika, *Prasa polska...*, s. 41—43. Zob. też R. Hajduk, *Od „Nowin” do „Trybuny”. Z notatnika opolskiego redaktora*, Katowice 1970, s. 53.

Przedstawiona wyżej forma rozpowszechniania treści zawartych na łamach katowickiego dziennika nie tylko świadczyła o dużej sprawności organizacyjnej i politycznej zręczności wydawców „Polonii”, ale znacznie poszerzała zasięg odbioru społecznego wartości i opcji politycznych, którym służyło katowickie wydawnictwo.

Na podstawie zaprezentowanych wyżej informacji można pokusić się o dokonanie orientacyjnej oceny wpływów „Polonii” na kształtowanie opinii czytelników prasy w Polsce. Nie można przy tym odwołać się wprost do geografii politycznych wpływów stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji czy Stronnictwa Pracy na terenie kraju. Z pewnością, o czym świadczy chociażby położenie większości oddziałów zamiejscowych, większa część nakładu dziennika znajdowała swoich odbiorców i czytelników na terenie województwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego⁴⁵. Niewielka liczba egzemplarzy docierała zapewne do Krakowa i Łodzi. Znaczniejszą natomiast liczbę otrzymywała przypuszczalnie Warszawa ze względu na swe centralne położenie. Będący ważnym ośrodkiem polskiej myśli Poznań politycznie znajdował się w bezpośrednim zasięgu oddziaływania innego pisma chadeckiego — „Dziennika Bydgoskiego” Jana Teski, który rozchodził się głównie na terenie Wielkopolski i Pomorza w nakładzie przekraczającym 20 tys. egz.⁴⁶ Przypuszczalnie z tych właśnie powodów zwłaszcza w ostatniej z wymienionych dzielnic rejestrowano jedynie śladowe ilości „Polonii”, o czym świadczą meldunki pomorskich władz administracyjnych. Nie znajdujemy tam informacji o kolportowaniu „Polonii” w ilościach przekraczających sto egzemplarzy. Pod koniec lat trzydziestych przeprowadzane na tym terenie konfiskaty katowickiego dziennika nie przekraczały kilku egzemplarzy⁴⁷. Słabe wpływy ChD w Polsce centralnej i województwach wschodnich, dominacja Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce czy wreszcie silna pozycja „Dziennika Bydgoskiego” na Pomorzu stanowić mogą istotny argument przemawiający na rzecz niewielkich sukcesów katowickiego wydawnictwa na tych terenach. Wydaje się być mało prawdopodobne, aby dodatkowe informacje mogły w sposób zasadniczy zmienić przedstawiony obraz. Charakter „Polonii” jako pisma o określonym programie społeczno-politycznym determinowały możliwości i kierunki ekspansji wydawniczej.

⁴⁵ A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 191.

⁴⁶ *Tamże*. W samej Bydgoszczy „Dziennik” posiadał w 1934 roku 475 punktów kolportażu. AAN, PZWDzCz, sygn. 228, k. 517.

⁴⁷ Centralne Archiwum KC PZPR w Warszawie, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 273/III-28, k. 117 i sygn. 273/III-29, k. 64 (fotokopie dokumentów w Bibliotece Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX w. IBL PAN w Warszawie). Na terenie Łodzi tamtejsze władze rejestrowały w 1938 r. obecność kolportażu tylko dziennika „Siedem Groszy”. Por. CA KC PZPR, Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 271/II/25, k. 242—243.

Formułując oceny, nie sposób nie doceniać zmieniających się, zwłaszcza w latach trzydziestych, upodobań szerokich rzesz czytelników prasy w Polsce. Przemawiały one na korzyść wydawnictw tanich, przystępnie i ciekawie redagowanych, których rozwój odbijał się ujemnie na pozycji wydawnictw o wyraźnie sprecyzowanych opcjach politycznych⁴⁸. Biorąc pod uwagę ustabilizowany nakład na przestrzeni całego omawianego okresu, stały rozwój własnej sieci kolportażowej oraz aktywną obecność na polskim rynku prasowym okresu międzywojennego, wypada stwierdzić, że wysoka pozycja „Polonii” wśród dzienników informacyjno-politycznych nie była zjawiskiem przypadkowym.

⁴⁸ Zmieniające się upodobania czytelników prasy w Polsce międzywojennej szeroko omówił w swej pracy Wiesław Władyka (*op. cit.*, s. 11 i n.). Natomiast ogólny wzrost czytelnictwa prasy przedstawił szacunkowo A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 459—461.